

Grzegorz Foryś

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Krzysztof Gorlach

Uniwersytet Jagielloński

PROBLEMY SPOŁECZNE A MOBILIZACJA SPOŁECZNA. INSPIRACJE DLA PRACY SOCJALNEJ W ŚWIETLE TEORII RUCHÓW SPOŁECZNYCH

Abstract

Social problems and social mobilization. Inspirations for social work in the context of theories of social movements

The authors try to answer the basic question concerning the issue of usefulness of social movements in the area of social work as an academic discipline. Theories of social movements have used two types of theoretical achievements. On the one hand we have in mind three perspectives used in sociology to reconsider the nature of society, namely: the organism, the battle-field (in two forms: the conflict and the exchange) as well as the theater. Moreover, the fourth perspective might be added under the frame of social movements, namely: the protest. As a result, some mechanisms of generating of social problems might be perceived in this context. On the second hand, theories of social movements introduce the issues of various types of social mobilizations treated as mechanisms of social problems solutions.

The structure of article has been based on some key concepts, such as: society, social change, social problem, social movement and social mobilization. Such a conceptual and theoretical perspective has had a major task to enable various analyses in the area of social problems as well as social change and the role of social movements in this context. However, the main goal of the article has been mainly focused on the broadening of analytical frames that might be useful in the description and explanation of social problems without providing interested researchers in exact tools to analyze particular methods and ways of action in the area of social work.

Key words: social problems, society, social mobilization, social movement, social change

Wprowadzenie

Zasadniczym celem tego artykułu będzie próba odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu teorie ruchów społecznych są użyteczne w wyjaśnianiu zjawisk będących przedmiotem zainteresowania dyscypliny akademickiej, jaką jest praca socjalna. Aby to zadanie uczynić łatwiejszym, posłużymy się globalną definicją pracy socjalnej. Pozwoli to na

uściślenie pola naszego zainteresowania, będzie wskazówką odnośnie do tego, jakie zjawiska i jakie procesy pozostają we wspólnym zainteresowaniu pracy socjalnej i teorii ruchów społecznych.

Praca socjalna jest profesją opartą na praktyce i akademicką dyscypliną, która promuje zmianę społeczną i rozwój, społeczną spójność oraz *empowerment* i wyzwolenie ludzi. Głównymi zasadami pracy socjalnej są prawa człowieka, wspólnotowe poczucie odpowiedzialności i poszanowanie dla różnic. Praca socjalna oparta na własnych teoriach, naukach społecznych i humanistycznych oraz na rdzennej wiedzy angażuje ludzi i struktury społeczne do występowania przeciwko życiowym trudnościom i na rzecz poprawy ludzkiego bytu (http://cdn.ifsw.org/assets/ifsw_102423-10.pdf; dostęp: 21.11.2017).

W świetle przytoczonej definicji, naszym zdaniem, na pierwszy plan wysuwają się procesy zmiany i mobilizacji społecznej, która do tej zmiany może prowadzić. Mobilizacja społeczna uruchamiana jest w sytuacjach kryzysowych i może prowadzić do powstania ruchów społecznych. Sytuacje kryzysowe są jednocześnie polem eksploracji pracy socjalnej, dlatego też podjęliśmy próbę zaprezentowania rozmaitych wątków obecnych we współczesnych teoriach ruchów społecznych, które – jak sądzimy – mogą stanowić inspirację dla rozważania różnych problemów z zakresu pracy socjalnej.

Zacniemy jednak od przedstawienia ogólniejszych mechanizmów funkcjonowania społeczeństwa, ponieważ stanowią one kontekst, swego rodzaju ramę dla generowania problemów społecznych, inicjowania procesów mobilizacji społecznej oraz wyłaniania się ruchów społecznych.

Mechanizmy funkcjonowania społeczeństwa – cztery podstawowe perspektywy

Spółeczeństwo jest złożonym mechanizmem – dobrze wyrazić to przesłanie za pomocą chwytliwych i obserwowalnych metafor, które pomogą nam ukazać istotę danego ujęcia. Trzeba nawiązać do tradycji socjologii, zarówno tej klasycznej, jak i współczesnej (por. Gorlach 1998: 39–71). Te trzy metafory to ujęcia społeczeństwa jako „organizmu”, „pola walki” oraz „teatru”¹. Każde z tych ujęć obejmuje niejako trzy obszary zagadnień. Należą do nich: (a) odmienne wizje człowieka, (b) odmienne koncepcje budowy społeczeństwa, (c) odmienne ujęcia historii, czyli zmiany społecznej, zatem także dynamiki układów społecznych.

Zacnijmy od metafory społeczeństwa jako organizmu. Jest to najstarsza idea analizy, obecna już w myślach ojców założycieli socjologii, klasyków myśli społecznej, przede

¹ Trzy metafory obejmują cztery perspektywy. Ma to związek z faktem, że metafora „pola walki” to w gruncie rzeczy dwie odmiany walki. Z jednej strony to „konflikt społeczny”, z drugiej – „wymiana społeczna”. Szerzej będzie o tym jeszcze mowa w dalszej części artykułu.

wszystkim Augusta Comte'a (1798–1857), Herberta Spencera (1820–1903) czy też Emila Durkheima (1858–1917). Ich idee pojawiły się także w socjologii współczesnej (XX wiek), przede wszystkim w rozwijanej przez amerykańskich socjologów, Talcotta Parsonsa (1907–1979) oraz Roberta K. Mertona (1910–2003), szkole określanej mianem funkcjonalizmu socjologicznego. W tym ujęciu człowiek to przede wszystkim ważny element szerszego układu społecznego. Do pełnienia wyznaczonych mu funkcji (ról) w układzie społecznym przygotowywany jest przez procesy socjalizacji i wychowania, przebiegające zarówno w obrębie tak zwanych grup pierwotnych (rodzina, grupa rówieśnicza, grupa przyjacielsko-koleżeńska), jak i tak zwanych grup wtórnych (stowarzyszenia czy organizacje). W toku oddziaływań tych grup jednostka przyswaja określone normy i wartości, które z jednej strony umożliwiają jej funkcjonowanie w społeczeństwie, z drugiej zaś – pozwalają społeczeństwu na podtrzymywanie jego organizacji (funkcjonowania) dzięki działaniom odpowiednio przygotowanych do tego jednostek czy składających się z nich zbiorowości społecznych. Opierając się niejako na takich działaniach jednostek, społeczeństwo ma szansę funkcjonować jako swoista całość społeczna, grupująca w swoim obrębie rozmaite elementy (grupy społeczne, instytucje), powiązane ze sobą i działające w stanie dynamicznej równowagi. W tej koncepcji społeczeństwo jest po prostu systemem, czyli takim układem, w którym jedna zmiana w jednej jego części pociąga za sobą inne zmiany w innych jego częściach. I tak na przykład zmiany w gospodarce odbijają się na zmianach w sferze społecznej (np. zaburzenia gospodarki powodują wzrost bezrobocia), a zmiany w organizacji życia politycznego powodują zmiany możliwości działań ludzi (np. porzucanie zasad demokracji liberalnej, czyli narastanie tendencji autokratycznych, powodują ograniczenia w zakresie swobody działań jednostek). Zmiana społeczna w tej perspektywie postrzegana jest przede wszystkim jako proces ewolucyjny, czyli następowanie po sobie rozmaitych etapów, z których każdy jest kontynuacją poprzedniego, ale jednocześnie czymś, co przewyższając poprzednie problemy, generuje jednak nowe. Warto także podkreślić, że ta perspektywa ujęcia funkcjonowania i zmian społecznych staje się swoistą legitymizacją konserwatywnego oglądu rzeczywistości. Decydują o tym zawarte w niej przesłanki, kładące nacisk na konieczność wzajemnych powiązań pomiędzy różnymi elementami porządku społecznego, oraz rezultaty procesów socjalizacyjnych, których istotnym zadaniem jest przygotowanie jednostek (ludzi) do działań na rzecz podtrzymywania istniejącej organizacji społeczeństwa, która zmienia się – jak chcą zwolennicy tej perspektywy teoretycznej – w sposób ewolucyjny przede wszystkim pod wpływem zmieniających się warunków (okoliczności, czynników) zewnętrznych. Podobne uwagi można odnaleźć zarówno w kontynuacji tradycji funkcjonalistycznej (Alexander czy Luhmann), jak i teorii ewolucyjnej (szkoła chicagowska, Hawley itp.) oraz socjobiologicznej (Turner 2004: 49–174). To, co jest istotne dla wspomnianych tutaj koncepcji społeczeństwa, to właśnie inspiracje biologiczne czy ekologiczne. Jak podkreśla Turner: „(...) teorii socjologicznej potrzebne jest takie nastawienie intelektualne, które wymusi uznanie prostej prawdy, że podstawowym problemem dla istot ludzkich i ich wytworów społeczno-kulturowych pozostają nadal dostosowanie i adaptacja do

środowiska. Teoria socjologiczna powinna odzwierciedlać świadomość tej prostej prawdy” (Turner 2004: 174).

Druga z wyróżnionych metafor, czyli perspektywa „pola walki”, jest równie zakorzeniona w tradycji socjologii jak poprzednia. W socjologii klasycznej powiązana jest przede wszystkim z twórczością Karola Marksa (1818–1883), a w bardziej współczesnych czasach – z pracami Ralfa Dahrendorfa (1929–2009). Najważniejsza charakterystyka społeczeństwa w tym zakresie to obszar, w którym brakuje dla wszystkich rozmaitych, cennych i wartościowych z punktu widzenia uczestników funkcjonowania ładu społecznego, zasobów. W tej perspektywie w gruncie rzeczy wszyscy muszą rywalizować o pozyskanie tychże zasobów, jakimi są przede wszystkim: dobra materialne, władza, prestiż, praca, zasiłki, wykształcenie, możliwości korzystania z ulg i przywilejów i tym podobne. Problemem jest jednak to, że w społeczeństwie, z racji jego przeobrażeń, podział na tych, którzy korzystają ze wspomnianych dóbr oraz na tych, którzy z nich nie korzystają, nie mogą skorzystać, albo – co najmniej – mają do nich w jakiś sposób utrudniony dostęp, już istnieje, stanowiąc istotną strukturalną charakterystykę porządku społecznego. Mamy bowiem w społeczeństwie bogatych i biednych, elitę władzy i podporządkowane masy, wykształconych i pozbawionych wykształcenia, korzystających z pomocy państwa i tych, którzy mają do tego bardzo utrudniony dostęp i tak dalej. Kim jest zatem człowiek w takim ujęciu? Jest to jednostka kierowana przede wszystkim chęciami zaspokojenia swoich potrzeb. Rzecz ta dotyczy zarówno tych, których potrzeby (bogactwa, władzy, prestiżu) są już zaspokojone, ale którzy w takim ujęciu muszą walczyć o utrzymanie swojej pozycji, jak i tych, którzy będąc pozbawieni wspomnianych tutaj zasobów, czyli niemający możliwości zaspokojenia swoich potrzeb, muszą walczyć o zdobycie dostępu do tychże zasobów i w rezultacie – o zaspokojenie swoich potrzeb. W tym więc sensie w tej perspektywie człowiek (jednostka) jest traktowany bardziej podmiotowo. Zostaje ujęty jako ostateczny sprawca przeobrażeń społeczeństwa. Konflikt pomiędzy posiadającymi w swojej dyspozycji określone zasoby oraz tymi, którzy są ich pozbawieni stanowi podstawowy czynnik napędzający zmiany społeczne, czyli bazowy mechanizm dynamiki społeczeństwa. Proces zmian społecznych ma tu wyraźny charakter bardziej skokowy. Z jednej strony można zaobserwować okresy względnej stabilności, kiedy to nierówny podział cennych dóbr jest jeszcze akceptowany przez obie strony, czyli posiadających i aspirujących. Jednak nie jest to sytuacja, która może być odtwarzana w bezterminowej perspektywie, tak jak dzieje się to w przypadku modelu „społeczeństwa organizmu”. Po pewnym czasie wynikająca z nierównomiernego rozkładu rozmaitych dóbr frustracja, poczucie upośledzenia, przekonanie o niesprawiedliwości danego porządku społecznego stają się czynnikami zapalnymi, katalizatorami wzmacniającymi dążenia do zmiany istniejącego *status quo*. Na skutek tego nasilają się działania, których celem jest zmiana porządku społecznego. W tej perspektywie oglądu społeczeństwa okresy względnej stabilności układów społecznych są zatem w sposób wyraźny przemieszane z okresami wzmożonego napięcia społecznego, wybuchami konfliktów społecznych, prowadzących do mniej lub bardziej radykalnych zmian istniejących układów społecznych. Podobne założenia oraz sposoby prowadzenia rozważań można odnaleźć w syntetycznych teoriach

konfliktu oraz w teoriach neoweberowskich, neomarksowskich czy genderowych (por. Turner 2004: 175–282).

Ale to wszystko nie zostało jeszcze do końca poddane analizie. Naszym zdaniem warto tu dodatkowo wspomnieć o innej tradycji, która odwołuje się do metafory społeczeństwa jako „pola walki” i jest w gruncie rzeczy jej odmianą – to metafora „pola rynku”. W historii socjologii wskazywana jest jako tak zwana „teoria wymiany” (por. np. Turner 2004: 283–393). W naszym przekonaniu jest to pewien rodzaj metafory „pola walki”, tyle że jest ono w tej perspektywie postrzegane trochę w innej odmianie współzawodnictwa czy konfliktu, a mianowicie takiej, jaką jest rynek. Na rynku (tak jak na polu walki) uczestnicy także dysponują zróżnicowanymi w sensie ilościowym i jakościowym zasobami. Tak jak na „polu walki”, tak i tutaj obserwować można nierówności, których rezultatem jest to, że jedna strona dominuje w mniej lub bardziej widocznym zakresie czy stopniu. Tak jak na „polu walki” można obserwować w tym przypadku bardzo widoczny poziom emocji, związany z dominacją i wygraną jednej strony oraz okazaniem podległości i przegraną – z drugiej. Podobnie zatem jak na „polu walki” ktoś „na rynku” dominuje, a ktoś doświadcza podległości, ktoś gromadzi korzyści, a ktoś ma straty, ktoś wreszcie – krótko mówiąc – wygrywa i ktoś przegrywa. Warto podkreślić, że w socjologii jest to bardzo rozbudowana tradycja, obejmująca behawiorystyczną i dialektyczną teorię wymiany (Homans i Blau) (por. Turner 2004: 301–324), a także rozmaite wersje teorii sieci, teorii gier czy też teorii racjonalnego wyboru (por. Turner 2004: 325–394).

Trzecia z wyróżnionych metafor odwołuje się do idei „teatru”. Życie społeczne, społeczeństwo to właśnie teatr, w którym ludzie (przede wszystkim jednostki, ale też zbiorowości) odgrywają określone role. Zanim przejdziemy do bliższej charakterystyki tej perspektywy, warto może przypomnieć, że w odniesieniu do używania metafory „teatru” pojawiają się pewne istotne problemy. Warto je z pewnością w tym miejscu przypomnieć.

Koncepcja operująca metaforą „społeczeństwa jako teatru” jest najłatwiejsza i zarazem najtrudniejsza do przedstawienia. Najłatwiejsza, bo jest to metafora najbardziej wyrazista, a porównanie społeczeństwa do teatru jest traktowane najbardziej dosłownie spośród wszystkich tego typu porównań. Trudność polega na tym, że przy pomocy metafory teatru prezentowana jest odmienna filozofia społeczeństwa od tej, którą wyobrażała i metafora organizmu, i metafora pola walki (Gorlach 1998: 52–53).

W koncepcja „organizmu” i „pola walki”, choć możliwe było przedstawienie także modelu jednostki (człowieka), to zasadnicza perspektywa ogniskowała się na działaniach zbiorowości społecznych. W koncepcji „teatru” jest z tym zasadniczy problem. Znowu warto przytoczyć nasze wcześniejsze rozważania:

Sytuacja wygląda odmiennie w przypadku koncepcji posługującej się metaforą „teatru”. Zwraca ona uwagę przede wszystkim na jednostkę ludzką i jej działania. Mechanizmy (...) regulujące przebieg procesów w społeczeństwie związane są przede wszystkim z wzajemnym oddziaływaniem ludzi na

siebie, z interakcjami społecznymi. Z tego też względu koncepcja ta prezentuje raczej mikrospołeczną perspektywę ujęcia rzeczywistości społecznej (Gorlach 1998: 53).

Metafora teatru ma swoje korzenie w twórczości wybitnego socjologa polskiego pochodzenia Floriana Znanieckiego (1882–1958). Z bliższych współczesności koncepcji na pewno warto tutaj wymienić przede wszystkim tak zwaną teorię dramaturgiczną Ervinga Goffmana (1922–1982), kładącą nacisk na wypełnianie norm istotnych w życiu społecznym oraz rytuały i ramy, które niejako rządzą tym procesami (por. Turner 2004: 479).

Teoria dramaturgiczna, posługująca się metaforą teatru, reprezentuje szczególny mechanizm życia społecznego. Fundamentem życia społecznego jest tutaj interakcja zachodząca pomiędzy dwiema jednostkami. Interakcje tworzą w ten sposób pewną sieć, stanowiącą tkankę społeczeństwa. Każda rola, aby posiadać jakiś sens, musi mieć w otoczeniu swoim inne role. Nie możemy być nauczycielem, jeśli wokół nas nie ma tych, którzy odgrywają role uczniów. Nie możemy odgrywać roli rodzica, jeśli nie ma kto odgrywać roli dzieci. W tej koncepcji społeczeństwa ludzie są po prostu jak aktorzy w teatrze czy filmie, jak osoby występujące na scenie. Sceną tą jest tym razem życie społeczne. Podobnie jak w teatrze role mogą być przez różnych ludzi różnie odgrywane. Jedni są do nich przygotowani lepiej, inni gorzej. W jednych środowiskach określone role cieszą się prestiżem (jak np. role członków rodziny w obrębie klasy średniej), w innych zaś nie są istotne (jak np. w rozmaitych środowiskach tzw. marginesu społecznego) – tu nie przywiązuje się wagi do ról rodzinnych, zawodowych czy obywatelskich. Tego typu środowiska charakteryzują się po prostu słabym przygotowaniem do tego typu ról. Jak w takiej perspektywie wygląda dynamika społeczeństwa? Można tu odwołać się do dwóch porównań, także związanych z historią teatru czy filmu, ujmowaną w codziennej (krótkoczasowej) oraz dłuższej (epokowej) perspektywie. Z jednej strony mamy więc taką sytuację, jak w przypadku codziennego spektaklu, kiedy to aktorzy grają raz z lepszym, raz z gorszym samopoczuciem, raz będąc na przykład bardziej wypoczętymi i zrelaksowanymi, innym razem – przytłoczonymi przykładowo niepomyślnymi wydarzeniami, które dotyczą bezpośrednio ich rodzin, przyjaciół, znajomych i tym podobne. Z drugiej natomiast strony możemy doświadczać czegoś, co na przykład w historii teatru bywa określane mianem różnych interpretacji i związanego z tym stylu odgrywania danej roli. Inaczej grywano role w szekspirowskich dramatach w epoce współczesnej ich twórcy, inaczej odgrywano je w epoce romantyzmu, a jeszcze inaczej odgrywane są one współcześnie, niekoniecznie w teatrach awangardowych czy eksperymentujących.

Warto też podkreślić, że perspektywa socjologii bazująca na metaforze „teatru” jest także bardzo wewnątrznie zróżnicowana (por. Turner 2004: 395–543). Obejmuje bowiem ona i teorie interakcjonistyczne, i teorie roli, i – najnowszy nurt w tym zakresie – tak zwane teorie stanów oczekiwania. Nie wchodząc oczywiście w bardziej szczegółowe charakterystyki poszczególnych koncepcji, ani też nie usiłując zaprezentować w jakiejś mierze syntetycznej próby ich porównania, chcielibyśmy jednak przedstawić pewien zasadniczy obraz, pokazujący ich przesłanie. Od razu dodajmy, że – w naszym

przekonaniu – obraz ten jest zgodny ze wspomnianą na wstępie tego fragmentu naszych rozważań metaforą „teatru”. Nie ma chyba co do tego żadnych złudzeń, jako że tradycja tego nurtu w socjologii, związana z koncepcjami Georga Herberta Meada (1863–1931), skupiona jest na tak zwanym mikropoziomie społecznym (na analizach działań jednostek ludzkich) oraz na interakcjach, czyli relacjach albo – lepiej ujmując – wzajemnych oddziaływaniach między tymi jednostkami (Turner 2004: 416–417). Wizja ta zostaje niejako wzmocniona w symbolicznym interakcjonizmie, gdzie stawiana jest teza, iż cała organizacja życia społecznego wyrasta niejako z podstawowych interakcji opartych na wzajemnych oddziaływaniach jednostek i ich wzajemnych interpretacjach (odczytywaniach) tychże działań (por. Turner 2004: 431–434). Kolejne nurty w ramach tej perspektywy socjologicznej wzbogacają niejako wiodącą w tej części naszych rozważań „metaforę roli”, podkreślając istotność wyobrażeń na temat samego siebie (jaźń) oraz postrzegania siebie w kontekście relacji z innymi (tożsamość) (por. Turner 2004: 443–444). W dalszych rozważaniach podkreślona zostaje rola funkcjonalności, żywotności i reprezentacji w teorii roli społecznej, zapewniających minimalizację konfliktów i tarć w relacjach społecznych, uzyskiwanie przez ludzi nagród w procesie odgrywania ról oraz realizacji w ramach odgrywania ról określonych wartości kulturowych (por. Turner 2004: 453–455). Zagadnienia te zyskują niejako kontynuację w koncepcji etnometodologicznej, skupionej na odkrywaniu ukrytych (na pierwszy rzut oka) praktyk komunikacji pomiędzy ludźmi (por. Turner 2004: 493–494). Ta perspektywa kontynuowana jest następnie przez różne nurty tak zwanej socjologii emocji, czy stanów oczekiwań, które zwracają uwagę z jednej strony właśnie na towarzyszące interakcjom emocje (a nie tylko na niejako „zimne” wypełnianie ról, podążanie za oczekiwaniami, utrzymywanie się w określonych ramach itp.), z drugiej zaś – na wagę i znaczenie istniejących przed rozpoczęciem procesu interakcji oczekiwań (por. Turner 2004: 525–543), uwzględniających konteksty społeczne i sytuacyjne działań ludzkich.

Można się wreszcie doszukać w tradycji socjologicznej dwóch innych jeszcze nurtów, które istnieją – w naszym przekonaniu – niejako poza omówionymi tu perspektywami, bazującymi na trzech (czy „trzech i pół”, gdyby wyodrębnić metaforę „rynku” jako specyficzne podejście w ramach perspektywy „pola walki”) wspomnianych metaforach. Są one oparte na nich i są jednocześnie ich rozwinięciem (rozwinięciem rozmaitych wątków, obecnych w trzech scharakteryzowanych perspektywach). Te dwie tradycje można – naszym zdaniem – umieścić jako kolejną perspektywę opatrzoną mianem „strukturalistyczno-krytycznej” (por. Turner 2004: 545–715). Trudnym zadaniem jest niestety przyporządkowanie tej perspektywy do określonej metafory. Spróbujemy tego jednak dokonać po zaprezentowaniu najważniejszych – według naszego uznania – tez, składających się na ten sposób, czy raczej sposoby, myślenia o społeczeństwie. Na tej podstawie być może uda się nam wprowadzić „metaforyczną” charakterystykę sposobów mówienia o społeczeństwie i jego problemach.

W perspektywie tej ważne jest różnicowanie się obecnych w jej obrębie wątków, wywodzących się od klasycznych koncepcji zawartych zarówno w metaforach „organizmu”, „pola walki”, „rynku” czy „teatru”. Chodzi tutaj w dużej mierze o wymieszanie wątków

czysto strukturalnych (tj. niejako pozaludzkich) oraz wątków o charakterze umysłowo-kulturowym, związanych z procesem postrzegania rzeczywistości społecznej przez jej uczestników. Swoistym ukoronowaniem tej tendencji jest – naszym zdaniem – teoria strukturalizacji Anthony’ego Giddensa, w której przeplatają się z jednej strony struktura, zaś z drugiej – dynamika życia społecznego oraz międzyludzki charakter relacji społecznych z głęboko ludzką perspektywą oglądu rzeczywistości przez pryzmat norm i wartości (por. Turner 2004: 570, 584). To powiązanie wątków strukturalnych i kulturowych widoczne jest w kolejnych koncepcjach (np. Pierre’a Bourdieu czy analizie makrostrukturalnej Petera Blaua), gdzie zwraca się uwagę na oscylację pomiędzy skrajnymi zjawiskami obiektywizmu i subiektywizmu. Jak podkreśla Turner (2004: 603): „Strukturalizm kulturowy nie popada w pułapkę bezpodmiotowego obiektywizmu, unika też hermeneutycznego idealizmu interpretacyjnych podejść do działania. Wykazuje on, że kultura posiada strukturę będącą rzeczywistością *sui generis* i że można ją badać jak każdą inną rzeczywistość”. W tym kontekście uzupełnieniem owego strukturalizmu kulturowego stają się nowsze nurty analizy sieciowej (w tym wspomniana teoria makrostruktury Blaua); z jednej strony wskazuje się w nich na dynamikę sieci (czyli na jej niejako naturalne tendencje do przeobrażeń), z drugiej zaś – na istotne znaczenie parametrów sieci, charakterystyki członków populacji ludzkich czy też na wzory przenikania się i krzyżowania rozmaitych parametrów substruktur, tworzących makrostrukturę społeczną (por. Turner 2004: 613–614; 627).

Perspektywa krytyczna jest niejako uzupełnieniem prezentowanej perspektywy strukturalnej o swoisty nacisk, czy też zwrot w kierunku kulturowych aspektów społeczeństwa. Składają się na nią różnorodne elementy, takie jak przykładowo: krytyczna analiza nowoczesności, której swoistym – w naszym przekonaniu powstałym na bazie lektury Turnera (por. 2004: 629–715) – ukoronowaniem jest zwrot kulturowy szkoły frankfurckiej, w szczególności zaś teorii działania komunikacyjnego Jürgena Habermasa. Elementy te uzupełniają koncepcje feministyczne oraz różnorodne wariacje teorii postmodernistycznych.

Czy da się jakoś zamknąć powyższe wątki w ramach jednej perspektywy, charakteryzowanej ponadto jedną przemawiającą do wyobraźni metaforą? W naszym przekonaniu warto się w tym kontekście odwołać do pewnej szczególnej tradycji, określanej w analizach ruchów społecznych „teorią cykli protestu”. Na potrzeby tego fragmentu naszych rozważań można skonstruować metaforę: „społeczeństwo jako protest”; uwaga zostaje tu zwrócona na kwestionowanie istniejących relacji i struktur społecznych, na ich nieustające bez mała przebudowywanie, na ich nieustanną zmianę, będącą rezultatem ciągłych działań społecznych, wynikających z chęci realizacji określonych norm, wartości, ideałów czy wyobrażeń. Warto zwrócić uwagę, że ta ostatnia metafora jest swoistą syntezą trzech (czy też trzech i pół) wcześniejszych obrazów społeczeństwa, kumulując w sobie niejako przesłania charakterystyk porządku społecznego jako „organizmu”, „pola walki („rynku”) czy też „teatru”.

Mechanizmy generowania problemów społecznych – cztery zasadnicze perspektywy

Życie społeczne nie przebiega oczywiście bezproblemowo. Pojawiają się w nim rozmaite zaburzenia, jego uczestnicy nie są do końca usatysfakcjonowani tym, co im oferuje tak zwane społeczeństwo, wiele osób, czy nawet całe grupy i zbiorowości, nie potrafią w sposób perfekcyjny działać zgodnie z regułami, które ustanawia wspomniane społeczeństwo. Te właśnie okoliczności stanowią istotny czynnik powodujący pojawienie się tak zwanych problemów społecznych.

Nie sposób oczywiście dokonać analizy pojawiających się w niezwykle bogatej i zróżnicowanej literaturze przedmiotu definicji tego, jak rozumiane jest pojęcie „problem społeczny” czy „problemy społeczne”. Zgadamy się tutaj z Krzysztofem Frysztackim (2000b: 205–208), że w procesie formułowania definicji „co jest problemem społecznym” istotne są dwa zasadnicze rodzaje uwarunkowań. Z jednej strony chodzi o zagadnienia terminologiczne, związane z wyodrębnianiem różnych zjawisk oraz narzędzi uporządkowania refleksji na ich temat, z drugiej zaś – o zagadnienia powiązania problemów społecznych z ideologicznymi. Trzecia kwestia – na którą zwraca uwagę przywoływany autor – to przydatność rozmaitych koncepcji socjologicznych, przede wszystkim jako podstaw konstruowania działań interwencyjnych na rzecz rozwiązywania określonych problemów społecznych. Dlatego na potrzeby naszych dalszych rozważań przyjmujemy definicję traktującą problemy społeczne jako szczególne przejawy konstruowania zbiorowych definicji, dotyczących określonych warunków społecznych (por. Wright, Weiss 1980: 6). Taki proces definiowania obejmuje pięć zasadniczych elementów: a) obserwowalny układ warunków, b) subiektywną analizę tych warunków, c) definiowanie tych warunków jako problemu i przeczucie, że problem można rozwiązać, d) aktywne zaangażowanie osób, które wpływają na innych, aby wzięli udział w rozwiązywaniu problemu, e) zorganizowane wysiłki na rzecz rozwiązania problemu. Nieprzypadkowo zdecydowaliśmy się na tę właśnie definicję, jako że w pewien sposób przypomina ona procesy mobilizacji, obserwowane w ruchach społecznych, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części rozważań. Istnieją oczywiście rozmaite typy problemów społecznych. Podobnie wydaje się myśleć Frysztacki (2000b), który proponuje pewne uporządkowanie różnorodności tego zjawiska w kontekście – jak to określa – koncepcji akademickich. Nawiązuje tutaj do takich koncepcji jak: perspektywa wymiany, perspektywa strukturalna, perspektywa konfliktu, perspektywa interakcjonizmu symbolicznego, perspektywa funkcjonalna, perspektywa dewiacji czy perspektywa socjobiologiczna. Przeciwwstawiona temu zostaje perspektywa radykalna, oparta na przesłaniach rozmaitych socjologicznych koncepcji, tworzących nurty socjologii krytycznej, radykalnej i tym podobnych. Wydaje się nam, że takie podejście do różnorodności problemów społecznych nie jest wystarczającą podstawą do uchwycenia ich zasadniczego zróżnicowania, które – w naszym przekonaniu – oparte jest na różnorodności mechanizmów mobilizacji społecznej.

Stawiamy zatem tezę, że postrzeganie charakteru mechanizmów powodujących powstawanie problemów społecznych powiązane jest ze sposobem postrzegania oraz

interpretacji zasadniczych elementów porządku społecznego. W związku z tym będziemy chcieli, w ramach tego artykułu, wskazać na trzy różne typy problemów społecznych, będące w pewnym stopniu odniesieniem do trzech różnych sposobów postrzegania istoty porządku społecznego.

Jak pamiętamy, społeczeństwo ujmowane było w historii socjologii na cztery sposoby: jako organizm, jako pole walki (rynek), jako teatr oraz jako protest. Metafora organizmu wskazuje na społeczeństwo jako na dość skomplikowany system organizacyjny. Na czym zatem może polegać problem społeczny? Odpowiedź wydaje się w tym przypadku bardzo klarowna. Chodzi tutaj o jakiś defekt, o zgrzyt w obrębie mechanizmu, o rodzaj dezorganizacji. Dezorganizacja polega na tym, że pojawiają się problemy w koordynacji poszczególnych części składowych społeczeństwa (traktowanego właśnie jako organizm czy – w bardziej współczesnej wersji – jako system), powodujące, że nie działa całość układu. Może to pojawiać się w dwóch istotnych sytuacjach. Z jednej strony w sytuacji – jeśli można to tak określić – kryzysowej, kiedy to jeden z elementów organizmu (systemu) zaczyna być niewydolny. To przykładowo sytuacja, gdy niewydolność układu gospodarczego powoduje, iż wzrasta na przykład bezrobocie, a w konsekwencji – także sfera ubóstwa w danym społeczeństwie. Z drugiej strony – znowu jeśli można to tak określić – jest to sytuacja rozwojowa. Chodzi w tym przypadku o to, iż niewydolności określonych części układu społecznego mogą się pojawiać w procesie dokonującej się zmiany społecznej. Wskażmy na przykład taki przypadek: wprowadzenie nowych technologii do produkcji powoduje, że dotychczasowe struktury organizacyjne oraz dotychczasowe reguły postępowania (działania) czy istniejące struktury poznawcze i wartościowania przestają być użyteczne (funkcjonalne), czyli przestają pełnić swoją rolę (por. szerzej na ten temat: Gorlach 1998: 57–58).

W perspektywie metafory pola walki (wraz z odmianą społeczeństwa jako rynku) obraz społeczeństwa oraz mechanizmy powodujące powstawanie problemów społecznych wyglądają zupełnie inaczej. Tutaj istotna jest kwestia dominacji jednych zbiorowości (grup społecznych) nad innymi. Dominacja wiąże się jednak z wieloma przejawami nierówności społecznych, czyli nierównomiernym rozłożeniem zasobów materialnych, nierównomiernym zakresem dostępu do możliwości decydowania o przebiegu procesów społecznych, wreszcie z nierównomiernym wyposażeniem w kompetencje kulturowe i tym podobnymi. Tutaj zasadniczym mechanizmem powstawania problemów społecznych jest – w naszym przekonaniu – poczucie niesprawiedliwości, wykluczenia, pozbawienia możliwości korzystania z rozmaitych oferowanych przez społeczeństwo dóbr. W tej perspektywie problem ubóstwa jest na przykład prostą konsekwencją eksploatacji czy wyzysku dokonywanego przez tych, którzy kontrolują środki wytwarzania dóbr ekonomicznych oraz mechanizmy ich dystrybucji nad tymi, którzy są tej kontroli pozbawieni (por. szerzej na ten temat: Gorlach 1998: 58–61).

Jak można zakładać, metafora teatru pociąga za sobą także inny sposób pojmowania mechanizmów generujących problemy społeczne. W tym kontekście trzeba się zatem przyjrzeć podstawowemu mechanizmowi, jaki – w tej perspektywie – reguluje życie społeczne. Chodzi tu o właściwe odgrywanie ról społecznych przez członków danego

społeczeństwa, czyli – mówiąc nieco inaczej – o prawidłowe (zgodne z istniejącymi w danym społeczeństwie przepisami) pełnienie tychże ról. Problemy społeczne są zatem tu generowane przez niedostosowanie określonych osób do pełnienia określonych ról społecznych. Nieposiadający odpowiedniego wykształcenia oraz znajomości określonych procedur pracownik nie może dobrze wypełniać swojej roli w danym przedsiębiorstwie czy instytucji. Niemający odpowiedniego doświadczenia polityk nie może dobrze pełnić swojej roli przywódcy czy negocjatora. Taki brak odpowiednich kompetencji czy też brak określonej znajomości danego zagadnienia powodują, że relacje danej osoby z innymi uczestnikami życia społecznego stają się zaburzone. To zaburzenie przekłada się oczywiście na relacje w szerszym układzie społecznym, a to z kolei skutkuje niewydolnością całego układu społecznego. Mówiąc kolokwialnie: wówczas „mamy problem”.

Metafora protestu prowadzi nas już niejako wprost do tego, co najbardziej istotne w odniesieniu do problemów społecznych. Chodzi tutaj o rozpoznanie istniejących w społeczeństwie dolegliwości, o zdefiniowanie ich w taki czy inny sposób jako przejawów dezorganizacji, nierówności, nieprzystosowania, niesprawiedliwości i tym podobnych. Chodzi wreszcie o konstruowanie programów czy projektów zwalczania tych problemów, o niwelowanie ich negatywnych dla społeczeństwa i samopoczucia członków tych społeczeństw konsekwencji.

Nawiązując zatem do przedstawionych rozważań, można stwierdzić, że mamy tutaj do czynienia z czterema typami problemów społecznych. Pierwszy z nich (związany z metaforą organizmu) to problemy społeczne, które określić można by mianem problemów związanych z tak czy inaczej pojętą dezorganizacją społeczeństwa. Z kolei drugi typ (związany z metaforą pola walki czy rynku) to – tak czy inaczej rozumiane – problemy nierówności, wykluczenia, niesprawiedliwości, a mówiąc bardziej ogólnie: poczucie deprywacji określonych kategorii społecznych z uwagi właśnie na istniejące nierówności, dokonujące się wykluczenie czy też postrzeganą niesprawiedliwość. Typ trzeci (związany z metaforą teatru) to po prostu niedostosowanie do pełnienia określonych ról społecznych, wynikające zarówno z zaniedbań jednostkowych, jak i mechanizmów grupowych, skutkujących niewłaściwym procesem socjalizacji jednostki. Wreszcie typ czwarty, niejako kompleksowy, to po prostu potrzeba rekonstrukcji czy kompleksowej zmiany istniejącego porządku społecznego.

Problemy społeczne w kontekście zmiany społecznej

Warto też nadmienić, że wszystkie te wskazania otrzymują niejako zróżnicowany wymiar w kontekście rozważań dotyczących zmiany społecznej (Gorlach 1998: 163–210). Skąd w tym aspekcie pojęcie „zmiany społecznej”? Jesteśmy zdania, że z dwóch – przynajmniej – powodów. Z jednej strony trzeba się odwołać do mechanizmów wskazanych w tej części rozważań. Chodzi o mechanizmy dezorganizacji, posiadania zasobów, które są wykluczone, oraz niewpisywanie się w odpowiednie role społeczne. Z drugiej natomiast strony – ważna jest zmienność układu w kontekście dokonujących się przeobrażeń

społecznych. Jedna i druga strona zasobów oraz sposobów ich posiadania i użytkowania są ze sobą bardzo ściśle powiązane, bowiem dotyczą zawsze przyczyn oraz skutków problemów społecznych.

Problemy społeczne analizowane według powyższego schematu powinny być traktowane wielowymiarowo. Są one z jednej strony wynikiem niedoskonałości instytucjonalnych – to lokowałoby je zatem w kontekście problemów związanych z dezorganizacją, czyli negatywnymi funkcjami rozmaitych mechanizmów społecznych. Z drugiej strony problemy społeczne jawią się jako nierówności społeczne, które pogłębiają się nawet na skutek szybkich zmian społecznych. Wreszcie trzeci typ nierówności pojawia się w związku z niedostosowaniem poszczególnych ludzi do pełnienia określonych ról społecznych, co także może być rezultatem szybkich zmian społecznych.

Skąd zatem owe zmiany i skąd taka ich szybkość? Warto tutaj przywołać trzy typy zagadnień. Przede wszystkim trzeba podkreślić postępujący w świecie – nie tylko społecznym – proces globalizacji. Globalizacja wzmacnia interaktywność, czyli wzajemne powiązania między różnymi jednostkami, społecznościami czy wręcz całymi społeczeństwami we współczesnym świecie. Taka pogłębiona relacjonalność służy innowacyjności, która stanowi podstawę mechanizmu zmian we współczesnym społeczeństwie. Globalizacja – jak już zostało tu podkreślone – przede wszystkim wzmacnia szybkość oraz intensywność relacji pomiędzy poszczególnymi jednostkami, społecznościami czy też całymi społeczeństwami. Oznacza to, że przepływ rozmaitych innowacji jest znacznie szybszy niż kiedykolwiek wcześniej. Jeżeli zatem pojawianie się innowacji i ich rozprzestrzenianie jest coraz szybciej zachodzącym procesem społecznym, to tym bardziej szybko mogą pojawiać się mechanizmy generujące problemy społeczne.

Zaprezentowany mechanizm wzmacnia także i przyspiesza obecność problemów społecznych opartych na układzie nierówności społecznych. Pojawiają się tu znowu trzy zagadnienia. Przede wszystkim trzeba mieć na uwadze zasadnicze przemiany społeczeństwa polskiego związane z przejściem od układu społeczeństwa komunistycznego (planowana gospodarka państwowa oraz autorytarna, zdominowany przez rządzącą partię system polityczny) do pojawiającego się w procesie przemian społeczeństwa starającego się wpasować w reguły gospodarki rynkowej (sens gospodarczy) oraz demokracji liberalnej (sens polityczny). Po drugie – warto brać pod uwagę rezultaty tego typu procesów, czyli pojawianie się rozmaitych przejawów społeczeństwa wykluczonego (nisz społeczeństwa wykluczonego) oraz podtrzymywanie nierówności ekonomicznych. I wreszcie po trzecie – należy się koncentrować obecnie na próbach restauracji bardziej autorytarnego porządku społecznego i jego skutkach, także w postaci nowych przejawów wykluczenia i istniejących nierówności społecznych.

Szybkie zmiany społeczne prowadzą także do wzmacniania widoczności trzeciego z zarysowanych przez nas obszarów problemów społecznych – to niedostosowanie jednostek do dynamicznego kontekstu społecznego. Ten mechanizm rozpada się także – w naszym przekonaniu – na trzy zasadnicze aspekty. Przede wszystkim szybkość zmian społecznych wpływa na charakter ról społecznych, odgrywanych przez jednostki w takiej dynamicznej sytuacji. W związku z tym role stają się niejako chwiejne, rozmazane,

wymagające, jeśli można tak powiedzieć, nowej konsolidacji. Osoby zmuszone czy predestynujące do odgrywania tych ról muszą się ich zatem uczyć na nowo. Ale to nie wszystko. Szybkie zmiany prowadzące do kształtowania się nowego układu społeczno-ekonomicznego mogą prowadzić także do pojawiania się nowych ról społecznych (zawodowych, organizacyjnych itp.). To oczywiście stwarza nowe wymagania do przystosowania się do nowych ról społecznych, czy wręcz do ich nauczenia się niejako od podstaw przez określone jednostki czy też przedstawiciele określonych środowisk społecznych. Warto też wspomnieć w tym kontekście o zmianach samego charakteru istniejących tradycyjnie ról społecznych, z uwagi na – niechby tylko – pewne zmiany o charakterze kulturowym, zmiany systemów wartości i tym podobne. Przykłady można by mnożyć. I tak na przykład rola władcy w systemie autorytarnym różni się od tej samej roli w systemie demokratycznym, tak jak zmiana roli ojca w systemie rodziny patriarchalnej różni się od tej samej roli w przypadku współczesnej rodziny partnerskiej, a zmiana roli profesora we wczesnodwudziestowiecznym systemie akademickim – od roli profesora we współczesnym uniwersytecie. Zasadniczym problemem społecznym jest zatem nauczenie się tych nowych ról przez osoby, które do nich aspirują albo które są do nich powoływane.

Szybkie zmiany społeczne powodują także, że niezgoda na ich przebieg czy na rezultaty będące pokłosiem ich przebiegu sprawia, czy raczej wyzwała, rozmaite działania mające charakter skierowanego przeciwko nim protestu, lub może – lepiej – kompleksowej reakcji, która ma na celu niwelowanie różnorodnych negatywnych rezultatów zachodzących zmian. Metafora protestu narzuca też w tym przypadku historyczną perspektywę, dotyczącą procesów instytucjonalizacji owego protestu. Można zatem z tej perspektywy szerzej – czy raczej głębiej – spojrzeć na dokonujące się w społeczeństwie procesy mobilizacji w celu przeprowadzenia takich protestów. W perspektywie historycznej dobrym przykładem opisu ewolucji takich praktyk jest opracowanie Janusza Radwana-Pragłowskiego oraz Krzysztofa Fryszackiego (2009), ukazujące przeobrażenia – jak zostało to określone w podtytule tomu – „społecznych dziejów pomocy człowiekowi”. Wiodąca teza autorów sprowadza tę ewolucję od swoistych i różnorodnych form miłosierdzia czy humanizmu poprzez rozmaite przejawy filantropii bądź służby społecznej aż po nowoczesne, zinstytucjonalizowane oblicze pracy socjalnej (por. także: Fryszacki 2000a). Bardziej systematyczna analiza wymaga jednak – naszym zdaniem – potrzeby przybliżenia mechanizmów mobilizacji społecznej, podejmowanej w celu dokonywania określonych zmian społecznych. Takie ujęcie problemu można odnaleźć przede wszystkim w teoriach ruchów społecznych, o czym będzie mowa w kolejnym podrozdziale.

Mobilizacja w ruchach społecznych

Procesy mobilizacji w sposób szczegółowy opisywane i wyjaśniane są przez teorie ruchów społecznych. Mając na uwadze to, co zostało do tej pory powiedziane na temat metafor społeczeństwa oraz powiązanych z nimi mechanizmów generowania problemów

społecznych, należy stwierdzić, że teorie ruchów społecznych są użyteczne do analiz skutków problemów społecznych generowanych przez każdy z wymienionych tu mechanizmów. Skutki te mogą być konsekwencją zakłóceń w obrębie systemu społecznego, rozpowszechnionego w społeczeństwie poczucia deprywacji, rozbudzonych oczekiwań, nierówności, niesprawiedliwości, czy też nieprzystosowania społecznego, jak zostało to już powiedziane. Każda z tych sytuacji może stanowić podstawy do działań zbiorowych w postaci protestów lub ruchów społecznych.

Dorobek teorii ruchów społecznych można uporządkować w cztery zasadnicze nurty. Pierwszy z nich kryje się pod pojęciem teorii zachowania zbiorowego. Ruchy społeczne są w tej teorii opisywane niejako przy okazji innych typów zachowania zbiorowego, takich jak na przykład tłum czy zamieszki. Teoria ta występuje w kilku wersjach: psychologicznej, zwracającej uwagę na psychiczne stany jednostek, które egzemplifikują się w życiu społecznym w postaci całej gamy zachowania zbiorowego, makrostrukturalnej, rozwiniętej przez Neila Smelsera (1962), w wydaniu „szkoły chicagowskiej”, w wersji odwołującej się do koncepcji społeczeństwa masowego oraz bazującej na teorii relatywnej deprywacji. Podejście psychologiczne można uznać za początki refleksji na temat ruchów społecznych, której wkład w analizę tego zachowania zbiorowego, oraz innych mu podobnych, polega przede wszystkim na zwróceniu uwagi na rolę interakcji w generowaniu tego typu zachowań oraz stanów psychicznych, które leżą u podstaw wspólnego działania jednostek. Z kolei wersja makrostrukturalna, nawiązująca do funkcjonalizmu, podkreśla, że ruchy społeczne są rezultatem napięć usytuowanych w strukturze społecznej, wynikających z nierównomiernego rozwoju poszczególnych segmentów społeczeństwa, co z kolei jest powodowane procesami modernizacyjnymi. Przedstawiciele „szkoły chicagowskiej”, między innymi Herbert Blumer, Ralph H. Turner, Lewis M. Kilian, kładą przede wszystkim nacisk na dążenie ruchów do zmiany porządku społecznego. Zachowanie to rodzi się, jak twierdzą, wskutek konfliktów i napięć społecznych. Bierze ono swój „początek w warunkach niepokoju i czerpie siłę napędową z jednej strony z niezadowolenia z obecnych warunków życia, z drugiej zaś, z pragnienia i nadziei na nowy schemat czy system życia” (Blumer 1967: 199).

Kolejne dwa nurty teorii zachowań zbiorowych, mniej wpływowe niż wcześniej wymienione, opisują i wyjaśniają funkcjonowanie ruchów społecznych przez pryzmat koncepcji społeczeństwa masowego oraz teorii relatywnej deprywacji. Obydwa podejścia łączy z psychologiczną odmianą teorii zachowań zbiorowych przekonanie o emocjonalnym i nieracjonalnym charakterze działań zbiorowych. Z punktu widzenia zjawisk, którymi zajmuje się praca socjalna, ważniejsze dla nas są jednak przyczyny wyłaniania się ruchów społecznych, na które wskazują obie koncepcje. Wydaje się, że centralne miejsce wśród nich zajmują procesy modernizacyjne, których negatywne skutki mobilizują jednostki do wspólnego działania. Nadmierna indywidualizacja i atomizacja społeczna oraz towarzysząca im alienacja, a także osłabienie kontroli społecznej i więzi społecznych przy jednoczesnej erozji organizacji społecznych, sprzyjają wyłanianiu się masowych ruchów kontestujących istniejący porządek społeczny. Nieco inaczej pojawienie się niezadowolenia społecznego wyjaśnia teoria relatywnej deprywacji: w tym ujęciu jest

ono wynikiem napięć psychologicznych występujących u jednostek i powstałych wskutek zaistniałych warunków makrostrukturalnych, zwykle związanych z niedomaganiem systemu ekonomicznego (ale ta sytuacja może również dotyczyć systemu kulturowego lub politycznego). W związku z tym powstaje wśród jednostek poczucie niezgodności pomiędzy wartościami oczekiwanymi a osiąganymi, co może przerodzić się w zachowania zbiorowe. Innymi słowy, ludzie dostrzegają niedostatki w kwestii zaspokajania potrzeb z różnych sfer własnego życia, które to niedostatki budzą ich niezadowolenie.

Pomimo niewątpliwego wkładu teorii zachowań zbiorowych w wyjaśnianie natury ruchów społecznych spotkała się ona z dość szeroką krytyką. Jej ostrze skierowane było przede wszystkim w stronę niedoskonałości dotyczących opisu procesów mobilizacyjnych. Podważano związki pomiędzy napięciami tkwiącymi w systemie społecznym a wyłanianiem się ruchów społecznych. Ponadto zwracano uwagę na brak wyjaśnienia procesu przeistaczania się relatywnej depriwacji w zachowania zbiorowe. Największa dezaprobata dotyczyła poglądu o nieracjonalnym charakterze ruchów społecznych.

Inne podejście do ruchów społecznych proponuje teoria mobilizacji zasobów, którą należy uznać za pierwszą całościową koncepcję dotyczącą jedynie ruchów społecznych. Ta amerykańska propozycja Meyera N. Zalda i Johna McCarthy'ego (1977) traktuje ruchy społeczne jako działania racjonalne, będące elementem porządku społecznego. Skupia się ona na kilku zasadniczych wymiarach ruchów społecznych. Są to: proces agregacji zasobów (materialnych – np. pieniądze, infrastruktura, idee – oraz niematerialnych – np. członkowie, struktura interakcji, dostęp do instytucji), który jest fazą inicjalną powstawania ruchu społecznego; kwestia racjonalnej kalkulacji dokonywanej przez kierownictwo ruchu oraz potencjalnych uczestników; organizacja ruchu jako jeden z głównych jego zasobów, oraz szanse osiągnięcia sukcesu przez ruch społeczny. W centrum zainteresowania znajdują się w tym ujęciu organizacja ruchu i racjonalność działania. Ten ostatni element teorii mobilizacji zasobów wprost wywodzi się z koncepcji racjonalnego ujęcia działań zbiorowych zaproponowanego przez Mancura Olsona (1965). Warto dodać, że istotne dla Olsona jest pojęcie „dobra publiczne”; do dóbr ma dostęp każdy członek społeczeństwa. Ich konsumpcja przez jednych nie pozbawia możliwości korzystania z nich innych jednostek. Rolą ruchów społecznych jest wywieranie presji na rządy, aby te zapewniały równy dostęp do dóbr wszystkim grupom społecznym. Jednak najważniejszym elementem koncepcji racjonalnej, z punktu widzenia teorii mobilizacji zasobów, jest jej dążenie do ustalenia przyczyn angażowania się lub nieangażowania jednostek w działania ruchów społecznych. Podstawą decyzji w tej kwestii jest racjonalna kalkulacja kosztów i zysków.

Z czasem z pierwotnej, ekonomicznej wersji tej teorii wyłonił się nurt polityczny (Gamson 1982; Tilly 1984; McAdam 1982). W myśl tej wersji teorii mobilizacji zasobów społeczeństwo podzielone jest na dwie części: na posiadających władzę, i tym samym mogących wpływać na rzeczywistość, oraz na tych, którzy tej władzy nie posiadają, w związku z czym muszą podejmować działania pozainstytucjonalne, aby uzyskać wpływ na świat, w którym żyją. Jedną szczególnie istotną cechą tej wersji teorii mobilizacji zasobów jest konstruowanie opisu funkcjonowania ruchu społecznego na podstawie

modelu procesu politycznego. Ruchy społeczne zyskują tu rolę podmiotów politycznych, których aktywność jest przejawem działań politycznych, zawsze skierowanych w stronę państwa. Znaczącą rolę w opisie tych działań odegrała koncepcja struktury możliwości politycznych zaproponowana przez Charlesa Tilly'ego i powiązana z nią koncepcja cykli protestów Sidneya Tarrowa. W tych koncepcjach kładzie się nacisk, w przeciwieństwie do „podstawowej” wersji teorii mobilizacji zasobów, na zewnętrzne czynniki sprzyjające mobilizacji działań zbiorowych. W ich myśl istnieje zależność pomiędzy strukturą możliwości politycznych, czyli stopniem kontroli rzeczywistości politycznej i społecznej przez państwo, a potencjałem ruchów społecznych, co może być ujmowane w kategoriach cykli protestacyjnych (della Porta, Diani 1999; Tarrow 1998). Jak twierdzi Sidney Tarrow, siła ruchów społecznych wynika z połączenia zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych zasobów, oraz, przede wszystkim, z politycznych możliwości wykreowanych przez nowoczesne państwa (Tarrow 1994: 153), które nie tylko scentralizowały cele działań zbiorowych, ale doprowadziły do nasilenia się żądań skierowanych przeciwko niepaństwowym przeciwnikom poprzez występowanie w roli mediatora (Tarrow 1998: 63).

Pomimo otwarcia nowych pól badań na ruchami społecznymi, teoria mobilizacji zasobów spotkała się z krytyką prowadzoną głównie z punktu widzenia teorii zachowania zbiorowego oraz teorii nowych ruchów społecznych. Krytycy skupiali się między innymi na podkreślaniu, że teoria ta nie do końca potrafi ukazać związku pomiędzy mobilizacją a wcześniej istniejącą organizacją ruchu. Podobnie uwypuklano pomijanie przez nią roli charyzmatycznych liderów w tym procesie. Jeszcze inni wskazywali, że nadmiernie skupia się na aspekcie organizacyjnym, w gruncie rzeczy badając jedynie organizację, a nie właściwie pojęty ruch społeczny.

Trzecia grupa teorii, która wydaje się obecnie najbardziej wpływowa, przynajmniej w Europie, to teorie nowych ruchów społecznych. Do głównych teoretyków tego nurtu należą Alain Touraine, Manuel Castells, Alberto Melucci i Jürgen Habermas (Buechler 2008). Powszechnie używaną nazwę „nowe ruchy społeczne” zawdzięczamy głównie Clausowi Offe (1995), który trafnie uchwycił zmiany zachodzące w XX wieku w kontekstach funkcjonowania ruchów społecznych, co doprowadziło do zmiany ich natury. Najistotniejsze znaczenie miała tu transformacja w trzech obszarach: „w sferze ekonomicznej, w odniesieniu do roli państwa i w sferze kulturowej” (della Porta, Diani 2009: 39). Wśród teoretyków nowych ruchów społecznych istnieją spory co do niektórych cech tych podmiotów. Najistotniejsze różnice zdań dotyczą następujących kwestii: co nowego jest w nowych ruchach społecznych, czy mają one progresywny czy regresywny charakter, czy posiadają naturę polityczną czy też kulturową, oraz jakie jest ich zaplecze klasowe. Nie ma tu miejsca na szczegółowe rozpatrzenie tych dylematów, warto jednak wspomnieć, że interesującego podsumowania tych dyskusji dokonał Steven Buechler (2008). Należy jednak wskazać, że spośród wszystkich toczonych sporów nad przywołanymi tu kwestiami zasadnicze znaczenie dla zrozumienia istoty nowych ruchów społecznych mają debaty na temat tego, co świadczy o nowości tych ruchów. Naszym zdaniem w największym stopniu świadczą o tym cele realizowane przez te

podmioty. Jak twierdzi w tym kontekście Offe, wraz ze zmianą wspomnianych kontekstów funkcjonowania ruchów społecznych zmianie uległy również ich cele, przechodząc transformację od celów materialistycznych do postmaterialistycznych. One też, jak sądzimy, w największym stopniu odzwierciedlają w sferze ruchów społecznych to, co zaszło w społeczeństwach w czasie przejścia od wczesnej do późnej fazy modernizacji.

W tym sensie możemy stwierdzić, że nowe ruchy społeczne są wyrazem zmian strukturalnych, które dokonały się w społeczeństwach nowoczesnych (przemysłowych). Można je uznać za kontestatorów tego, co w tych społeczeństwach stanowiło centrum uwagi – mowa o wzroście dobrobytu. W tle ich mobilizacji pojawia się również państwo dobrobytu (*welfarestate*), które wytworzyło nowe potrzeby obywateli. Wzrost zamożności oraz swego rodzaju nasycenie bogactwem społeczeństw najbardziej rozwiniętych ekonomicznie zrodziło zapotrzebowanie na dobra postmaterialne, ale również spowodowało rosnące napięcia społeczne wywołane postępującą industrializacją i biurokratyzacją. Te dwa ostatnie procesy wzmogły poczucie utraty tożsamości oraz zanik więzi społecznych. Odpowiedzią na tę niedogodność są właśnie nowe ruchy społeczne.

Czwarta grupa teorii bazuje w znacznym stopniu na dorobku trzech głównych nurtów, które zostały przybliżone wcześniej. Starają się one łączyć różne tradycje teoretyczne, mając jednak ambicję do bycia samodzielnymi koncepcjami (Gliński 1996: 116). Po pierwsze, należą do ich grona te, które starają się uzupełniać jedną z trzech głównych teorii wątkami obecnymi w pozostałych dwóch ujęciach. Po drugie, znaczną i dość wpływową grupą są koncepcje interpretatywne, poszukujące odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób struktura determinuje ludzkie działania, a w szczególności jaki ma wpływ na interpretację przez jednostki ich własnej sytuacji. Po trzecie, jeszcze inny nurt, określanym mianem kognitywnego, skupia się na krytyce prób integracji podejścia europejskiego (teoria nowych ruchów społecznych) i amerykańskiego (teoria mobilizacji zasobów), z uwagi na daleko idące różnice pomiędzy oboma kontynentami. W centrum uwagi tego podejścia, rozwijanego przez Rona Eyermana i Andrew Jamisona, jest jedyny wspólny mianownik obu tradycji teoretycznych, to znaczy kognitywna rola ruchów społecznych, przejawiająca się w konstruowaniu i upowszechnianiu przez ruchy wiedzy, która oddziałuje na świadomość społeczną. Po czwarte, kolejne znaczące podejście, zaproponowane przez Klausa Edera, eksponuje proces przeobrażania się racjonalnych działań jednostek w racjonalne działania zbiorowe. Angażuje ono w wyjaśnianie tego procesu kilka koncepcji, od teorii racjonalnego wyboru, przez symboliczny interakcjonizm, teorię mobilizacji zasobów, po analizę procesów komunikowania publicznego.

Wartą uwagi jest również grupa koncepcji, która stara się z kolei łączyć analizy ruchów społecznych z badaniami organizacji. Traktują one ruch społeczny jako organizację i dzięki temu łączą dorobek teoretyczny teorii mobilizacji zasobów, teorii sieci, ekologii organizacji oraz pól organizacyjnych. Wyrazem tego sposobu myślenia jest również propozycja dwójki polskich autorów, którzy starają się zaadaptować do analizy ruchów społecznych na obszarach wiejskich teorię sieci i teorię scen (Klektko, Gorlach 2013).

Ten neoinstytucjonalizm wprowadził również do badań nad ruchami społecznymi nowe pojęcia: „populacja organizacyjna” (organizacje konkurujące o wspólne zasoby

i zależne od nich) oraz „pole organizacyjne” (różne, ale funkcjonalnie podzielone i współzależne organizacje). Do pewnego stopnia spełniają one rolę narzędzi analitycznych wykorzystywanych w wyjaśnianiu sposobów radzenia sobie przez ruchy społeczne z deficytem zasobów poprzez kooperację i wymianę pomiędzy organizacjami.

Reasumując, w teorii ruchów społecznych kwestia mobilizacji społecznej stanowi jedno z najważniejszych zagadnień. Związane jest z nim pytanie o to, jak interesy, wartości i idee ulegają przekształceniu w działanie zbiorowe. Nie ma na nie jednej odpowiedzi. Każda z zaprezentowanych tu teorii stara się wnieść jakiś wkład w wyjaśnienie tego procesu. Dla psychologicznej wersji teorii zachowań zbiorowych ważne będą stany psychiczne jednostek, emocje oraz procesy interakcji, na podstawie których zawiązują się działania zbiorowe. W wersji makrostrukturalnej z kolei na plan pierwszy wysuwają się napięcia strukturalne, wynikające z nierównomiernego rozwoju poszczególnych segmentów społeczeństwa. Smelser dodaje do tego zbiór warunków potrzebnych do udanej mobilizacji. Są nimi: społeczne uwarunkowania protestu, napięcia strukturalne, uogólnione przekonania, czynniki przyspieszające proces, mobilizacja uczestników i mechanizmy kontroli społecznej (1965: 15–17). Najistotniejsze dla powodzenia mobilizacji wydaje się powstanie uogólnionych przekonań, które można uznać za mechanizm przekształcający niezadowolenie społeczne w działanie zbiorowe. Dzięki niemu dokonuje się reinterpretacja napięć strukturalnych, poprzez wyносzenie ich na pewien poziom ogólności. Pomimo że dotyczy to konkretnych sytuacji, są one postrzegane jako zagrożenie (dla jednostek/ społeczeństwa) o charakterze ogólnym.

W sposób najbardziej rozwinięty procesy mobilizacyjne zostały opisane w teorii mobilizacji zasobów. Proces ten w tym ujęciu, w zależności od wersji, jest rezultatem oddziaływania czynników wewnętrznych i/lub zewnętrznych. Bert Klandermans i Sidney Tarrow (2008: 73–74) wymieniają cztery czynniki odgrywające rolę w procesie mobilizacji. Są to: mobilizacyjny potencjał społeczeństwa (ogół osób, które wykazują podatność na mobilizację, są skłonne wziąć udział w niekonwencjonalnych formach działania politycznego), sieci rekrutacyjne (dostęp do sieci zapewniającej dotarcie do zwolenników, kooperacja i rywalizacja z innymi organizacjami), motywacja do uczestnictwa (kalkulacja kosztów i zysków uczestnictwa będąca przedmiotem manipulacji tak ze strony ruchu społecznego, jak i jego przeciwników), bariery uczestnictwa (mobilizacja sojuszy w ograniczaniu barier). Uwaga przedstawicieli tej teorii jest skupiona przede wszystkim na odpowiedzi na pytanie o to, jak przebiegają procesy mobilizacyjne, natomiast w mniejszym stopniu interesują się oni tym, dlaczego mają one miejsce.

Na jej gruncie sformułowano również koncepcję cyklu protestów (della Porta, Diani 1999; Tarrow 1994) wraz z powiązaną z nią koncepcją struktury możliwości politycznych (Tilly 1978). Nastąpiło w związku z tym odejście od zainteresowania wewnętrznymi czynnikami mobilizacyjnymi na rzecz ich zewnętrznych uwarunkowań. Według autorów tej koncepcji o uruchomieniu procesów mobilizacyjnych decydują przede wszystkim zewnętrzne możliwości polityczne kreowane przez stopień odgórnej kontroli politycznej ze strony aparatu państwa. Osłabienie tej kontroli (np. dzięki przemianom demokratycznym) powoduje otwarcie możliwości swobodnego artykułowania niezadowolenia

społecznego w sposób zorganizowany i daje lub odbiera ruchom społecznym szansę mobilizacji i dyfuzji działania zbiorowego.

Dyfuzja działań zbiorowych przebiega od bardziej do mniej zmobilizowanych podmiotów, otwierając cykl protestu. Tym więc, co najważniejsze w strukturze cyklu protestu, jest poszerzenie politycznych możliwości w okresie wczesnego wzrostu cyklu, którego dynamika zależy od interakcji pomiędzy władzą a ruchami i grupami społecznymi. Dynamika ta przybiera postać konfliktu lub/i kooperacji. Na starcie cyklu protestu następuje otwarcie możliwości politycznych i pojawienie się tak zwanego uogólnionego konfliktu, a więc zasadniczej linii podziału między władzą a rzucającymi jej wyzwanie ruchami społecznymi. W początkowej fazie cyklu są to nieliczni tak zwani „wczesni buntownicy” (*earlyrisers*), później wsparci przez kolejne grupy niezadowolonych. Skutek demonstracyjny tych działań oraz wzmożone interakcje między grupami rzucającymi wyzwanie władzy mobilizują do ruchów protestacyjnych nowe, mniej znaczące grupy, i tym samym prowadzą do dyfuzji konfliktu. Punkt kulminacyjny cyklu charakteryzuje się, z jednej strony, wzmożonym natężeniem spontanicznych działań zbiorowych, z drugiej zawiązuje się nowa organizacja, która staje się głównym nośnikiem fali protestu i wspiera go w bezpośrednim działaniu. Momentem przełomowym dla opadania fali protestacyjnej są pojawiające się w łonie ruchów społecznych spory dotyczące jego celów i strategii działania oraz zmierzająca do konsolidacji i profesjonalizacji organizacja ruchu. Z działania wypierany jest element spontaniczności i swoistej irracjonalności, i jest zastępowany działaniem racjonalnym. Dochodzi do intensyfikacji kontaktów „rebeliantów” z elitami władzy, pojawiają się nowe ośrodki tej władzy, wzrasta przekonanie o nieuchronności upadku starego systemu. Pojawiają się koalicje złożone z osób stojących do tej pory po przeciwnych stronach barykady, które często stają się podstawą nowych koalicji rządowych. Konsekwencją tego jest słabnąca siła działań protestacyjnych, aż do zupełnego ich wygaśnięcia. Cykl protestacyjny zatem dobiega końca.

Teoria nowych ruchów społecznych, wyjaśniając procesy mobilizacyjne, skupia się przede wszystkim na dwóch wydawałoby się odległych od siebie czynnikach. Pierwszym z nich są negatywne konsekwencje zmian dokonujących się w społeczeństwach późnej nowoczesności oraz aspiracje grup, które zostały dotknięte skutkami tych przemian. Drugi czynnik to poczucie deprywacji, a więc zjawisko usytuowane na poziomie jednostkowym, które jednak może mieć swój udział w generowaniu zachowań zbiorowych. Swego rodzaju medium dla tych czynników jest tworzenie konsensu w gronie uczestników i zwolenników ruchu; konsensus pozwala na podejmowanie wspólnych zorganizowanych działań.

W sposób odmienny procesy mobilizacji są opisywane przez najnowsze ujęcia ruchów społecznych jako „pól organizacyjnych”. Są one analizowane wspólnie z innymi organizacjami oraz instytucjami działającymi na danym polu wydzielonym funkcjonalnie (np. opieka medyczna, kultura), w którym między nimi odbywają się kooperacja i rywalizacja. Mobilizacja jest tu ujmowana w kategoriach organizacyjnych i odzwierciedla kombinację czynników wewnętrznych (np. ujednoliconą interpretacją jako element kultury organizacyjnej) i zewnętrznych (np. oddziaływanie grup interesów, instytucji rządowych,

konkurencyjnych organizacji). Można powiedzieć, że ten sposób analizy jest bliski teorii mobilizacji zasobów. Ujęcia te są użyteczne w analizie ruchów społecznych, niemniej jednak nazwalibyśmy je bardziej uzupełniającymi niż samodzielnymi koncepcjami przeznaczonymi tylko do analizy tego rodzaju działań zbiorowych.

Ruchy społeczne a zmiana społeczna

Analizując kwestię mobilizacji w ruchach społecznych, siłą rzeczy znów nawiązywaliśmy do problematyki zmiany społecznej. W tym miejscu chcielibyśmy przyrzeć się jej w sposób bardziej systematyczny, oczywiście sytuując ją w kontekście ruchów społecznych. Na wstępie tego wątku warto jednak stwierdzić, że ruchy społeczne są zarówno podmiotem, jak i przedmiotem zmiany społecznej.

Zmiana społeczna jest jednym z centralnych zagadnień obecnych na gruncie teorii ruchów społecznych. Nawet pobieżny przegląd definicji ruchu społecznego jest tego potwierdzeniem. Dla przykładu David Knoke, definiując ten rodzaj zachowań zbiorowych, twierdzi, że ruchy społeczne „(...) ogniskują skoordynowane wysiłki ludzi posiadających wspólny interes w dokonaniu zmiany społecznej, którzy uciekają się do niekonwencjonalnych środków w drodze osiągnięcia swoich celów” (Knoke 1990: 57). John McCarthy i Meyer N. Zald widzą ruch jako „zbiór opinii i przekonań w populacji, które stanowią preferencje dla zmiany niektórych elementów struktury społecznej i/lub dystrybucji nagród w społeczeństwie” (McCarthy, Zald 1977: 1217–1218). Z kolei Piotr Sztompka definiuje ruch społeczny jako „luźno zorganizowane zbiorowości działające wspólnie w sposób niezinstytucjonalizowany, by wprowadzić zmianę w społeczeństwie” (Sztompka 1993: 276). W podobnym duchu o ruchach społecznych mówią Kurt Lang i Gladys Lang, dla których ruch społeczny to „przedsięwzięcie mające charakter zbiorowy, które ma w swoim zamiarze spowodować zmianę porządku społecznego” (Lang K., Lang G. 1961: 507). O szczególnym stosunku ruchów społecznych do zmiany społecznej świadczą również dwie inne konstatacje. Pierwsza poczyniona przez Piotra Glińskiego, który dokonując systematycznej analizy cech definicyjnych ruchu społecznego, wskazuje, że jedną z głównych cech tych podmiotów (obok interakcyjności) jest zawsze ich aktywny stosunek do zmiany społecznej bądź/i kulturowej (Gliński 1996: 18). Druga uwaga sformułowana została przez Piotra Sztompkę, który wyznaczając między innymi miejsce teorii ruchów społecznych w obszerniejszym kontekście teoretycznym, usytuował ją w ramach szerszej zakresowo teorii zachowań zbiorowych, która z kolei mieści się w ramach teorii zmiany społecznej (Sztompka 1982: 70). Same ruchy społeczne określił natomiast jako te, które są szczególnym nośnikiem zmiany społecznej. Warto w tym miejscu poczynić uwagę odnośnie do tego, co mówi Piotr Gliński w przedstawionym powyżej zdaniu. Po pierwsze, ruchy społeczne są nośnikami zmiany zarówno społecznej, jak i kulturowej, często bywa, że jednego i drugiego typu. Jest to niekiedy podstawą dla ich rozróżniania na ruchy społeczno-polityczne i społeczno-kulturowe. Po drugie, co ważniejsze, określenie aktywnego stosunku ruchów do zmiany nie przesądza, jaki jest

kierunek tej zmiany (pozytywny czy negatywny), ani też tego, czy podmioty te działają na rzecz zmiany czy też przeciwko niej.

Bez odwoływania się do kolejnych definicji ruchu społecznego przyjrzymy się temu, jak zasadnicze nurty teoretyczne wyjaśniające funkcjonowanie ruchów społecznych identyfikują kwestię zmiany społecznej i jaką widzą w niej rolę tych podmiotów. Ponadto, jak sądzimy, warto również przy tej okazji zwrócić uwagę na przyczyny wyłaniania się ruchów społecznych i procesy, które temu sprzyjają. Wydaje się to ważne w kontekście prowadzonych tu rozważań, których zadaniem jest próba poszukiwania mostów łączących teorię ruchów społecznych z obszarem zainteresowania pracy socjalnej.

Sądzimy, że zmianę społeczną postrzeganą z perspektywy teorii zachowań zbiorowych można rozpatrywać w dwóch aspektach. Pierwszy zwraca uwagę na przyczyny wyłaniania się ruchów społecznych. Zmiana społeczna pod postacią procesów modernizacyjnych staje się powodem dezintegracji porządku społecznego, co rodzi zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym wspomniany niepokój i kontestację istniejących warunków życia. Drugi aspekt widoczny jest w podmiotowości ruchów społecznych, które stają się demiurgami zmiany. Jak twierdzą Ralph H. Turner i Lewis M. Killian, „ruch społeczny jest zbiorowym działaniem społecznym, które w sposób ciągły dąży do zmiany w społeczeństwie lub organizacji której jest częścią, lub też zmianie tej się sprzeciwia” (Turner, Killian 1987: 223). Konsekwencją działań ruchów społecznych może być powstanie nowych instytucji (Robert E. Park), nowego porządku społecznego (Herbert Blumer) lub nowych norm społecznych (Ralph H. Turner, Lewis M. Killian). Dla Smelsera to, do czego dążą ruchy społeczne, decyduje również o zakresie zmiany. Ruchy „zorientowane na normy” można nazwać reformatorskimi, natomiast te „zorientowane na wartości”, które dążą do fundamentalnych zmian porządku społecznego, określić mianem radykalnych czy też rewolucyjnych.

Użyteczność teorii zachowań zbiorowych dla analizy ruchów społecznych w wymienionych tu wersjach polega przede wszystkim na diagnozowaniu przyczyn wyłaniania się tego rodzaju aktywności. Ta jej właściwość odsłania również ten obszar życia społecznego i te zjawiska, którymi zainteresowana jest praca socjalna. Jest to szczególnie widoczne w koncepcji Neila Smelsera, który analizując procesy wyłaniania się ruchów społecznych, odwołuje się do braku możliwości zaspokojenia ludzkich potrzeb przez istniejące definicje kulturowe.

W podobnym duchu kwestię zmiany społecznej postrzega teoria mobilizacji zasobów. Wydaje się jednak, że mamy na jej gruncie do czynienia z dwoma odmiennymi podejściami w kwestii zmiany społecznej, które inaczej rozkładają akcenty dotyczące wzajemnych relacji pomiędzy ruchami społecznymi a zmianą społeczną. Otóż w przypadku wersji ekonomicznej tej teorii to ruch społeczny jest demiurgiem zmiany. Mobilizacja zasobów, rozwijanie struktury organizacyjnej, kalkulacja kosztów i zysków oraz szanse osiągnięcia celów są wykorzystywane w działaniu na rzecz wprowadzenia zmiany. Z kolei w politycznej wersji teorii mobilizacji zasobów to zmiana (w obrębie struktury możliwości politycznych) kształtuje aktywność ruchów społecznych. Pojawienie się nowych możliwości uczestnictwa w polityce, nowe sojusze, podziały w obrębie elit

politycznych – wszystko to może aktywizować powstanie i rozwój ruchów społecznych. Można powiedzieć, że zmiana w ich otoczeniu czyni je zdolnymi do realizacji zmian społecznych, kulturowych czy politycznych.

Inaczej kwestia zmiany społecznej jest obecna na gruncie teorii nowych ruchów społecznych. Jej rola wydaje się mieć znaczenie w trzech obszarach. Po pierwsze, w żadnej innej koncepcji na temat ruchów społecznych nie akcentuje się tak znaczącej roli zmian w kontekstach funkcjonowania ruchów społecznych, jak w tej teorii. To właśnie zmiany w sferze ekonomicznej, politycznej i w obrębie struktury społecznej przyczyniły się do wyłonienia nowych ruchów społecznych. W tym sensie ruchy są tu traktowane jako przedmiot zmiany. Po drugie, podobne usytuowanie względem zmiany można przypisać nowym ruchom społecznym, jeśli spojrzeć na obszar ich zainteresowania. Najogólniej rzecz ujmując, są one wyrazem reakcji na negatywne skutki modernizacji i globalizacji. Osłabienie więzi społecznych, atomizacja życia społecznego, utrata tożsamości, wzrost aspiracji czy zagrożone potrzeby stanowią zbiór czynników aktywizujących ruchy społeczne. Po trzecie, kwestia zmiany społecznej widoczna jest w dyskusjach w gronie badaczy nowych ruchów społecznych na temat tego, czy mają one charakter progresywny, czy reaktywny. Odpowiedzi na ten temat nie są jednoznaczne, ale zdecydowana większość dostrzega w nowych ruchach społecznych obydwa kierunki działania. Wprawdzie Habermas widzi defensywną, obronną rolę ruchów względem świata życia, ale już Dieter Rucht (1988) godzi te dwa stanowiska, mówiąc, że ruchy te wykazują progresywnizm w ramach tego świata i defensywny charakter wobec ingerencji systemu w świat życia.

Reasumując, nie sposób rozstrzygnąć w tak krótkich rozważaniach wszystkich kwestii związanych z wzajemnymi relacjami pomiędzy ruchami społecznymi a zmianą społeczną. Na podstawie tego, co udało się zrekonstruować w odniesieniu do głównych nurtów teoretycznych na temat tych zbiorowych zachowań, uzasadnione wydaje się twierdzenie, że pozostają one w ciągłej interakcji ze zmianą społeczną, występując, często jednocześnie, jako podmioty i przedmioty tego procesu. W sytuacji podmiotowości mogą być propagatorem zmiany zarówno ewolucyjnej, jak i rewolucyjnej. Zależy to w dużej mierze od tego, które z potencjałów będących w dyspozycji ruchu (1. potencjał ideologiczny – miara wpływu na strukturę idealną – stopień w jakim rozprzestrzenia się system przekonań ruchu; 2. potencjał reformatorski – miara wpływu na strukturę normatywną, wyrażający się we wprowadzaniu w szerszej populacji nowych wartości, sposobów życia, reguł zachowania; ustanawiają nowe ramy reguł gry społecznej; 3. potencjał reorganizacyjny jako miara wpływu na wzory i kanały interakcji społecznej, ustanawianie nowych więzi społecznych, tworzenie koalicji między grupami; 4. potencjał redystrybucyjny – wpływ ruchu na strukturę możliwości, stopień, w jakim jest w stanie zwiększyć korzyści, przywileje, gratyfikacje dla swoich członków) zostały uruchomione (Sztompka 2005). Zwykle ruchy rewolucyjne, najbardziej skuteczne, uruchamiają wszystkie potencjały jednocześnie, co zdarza się jednak niezwykle rzadko. Podsumowaniem tego etapu naszej dyskusji niech będzie Tabela 1 prezentująca problematykę mobilizacji i zmiany społecznej obecną w głównych nurtach teorii ruchów społecznych.

Tabela 1. Ruchy społeczne: mobilizacja i zmiana społeczna

Teorie ruchów społecznych	Mobilizacja	Zmiana społeczna – ujęcie przedmiotowe	Zmiana społeczna – ujęcie podmiotowe
Teoria zachowań zbiorowych	– procesy psychologiczne – napięcia społeczne (systemowe)	– reakcja na modernizację	– nowy porządek społeczny – zmiana norm społecznych
Teoria mobilizacji zasobów	– mobilizacja zasobów – czynniki wewnętrzne (zasoby, organizacja, koszty i zyski) i zewnętrzne (struktura możliwości politycznych)	– reakcja na atomizację, indywidualizację, alienację, rozpad więzi społecznych	– równy dostęp do dóbr publicznych
Teorie nowych ruchów społecznych	– mobilizacja do osiągnięcia konsensusu	– reakcja na skutki industrializacji, biurokratyzacji – wzrost aspiracji społecznych – zmiany struktury społecznej, zmiany ekonomiczne i polityczne	– zmiana świadomości społecznej – zmiana kulturowa – zmiana polityczna, rzadki wpływ na proces decyzyjny

Źródło: Opracowanie własne.

Zamiast podsumowania: cztery typy procesów mobilizacji społecznej i cztery typy pracy socjalnej

Odwołując się raz jeszcze do zaprezentowanych w pierwszej części artykułu czterech metafor społeczeństwa, czyli społeczeństwa jako: „organizmu” (systemu), „pola walki” („społeczny konflikt” i „społeczny rynek”), „teatru” i „protestu”, chcielibyśmy zaproponować właściwe im typy procesów mobilizacji społecznej.

W pierwszej kolejności, niejako chronologicznie rzecz ujmując, analizując procesy mobilizacji społecznej w perspektywie metafory „organizmu” (systemu), możemy powiedzieć, że najodpowiedniejszą formę mobilizacji dla tak pojmowanego społeczeństwa proponuje teoria mobilizacji zasobów. Próbuując ustalić swego rodzaju motyw przewodni dla procesu mobilizacji opisywanego przez tę teorię, należałoby, naszym zdaniem, wskazać na jej reaktywny, ale jednak rozbudowany wobec rzeczywistości charakter, postrzegany jako anormalny względem utrwalonego porządku społecznego. Mobilizacja ta zmierza do konstrukcji zinstytucjonalizowanych mechanizmów służących jako podstawa do konstrukcji działań, skierowanych ku eliminacji negatywnych skutków omawianych sytuacji, oraz do ograniczenia negatywnej roli samych destrukcyjnych mechanizmów. W związku z tym proponujemy określić ją mianem mobilizacji instytucjonalnej, skupionej na korektach mechanizmów społecznych, podejmującej mobilizację zasobów instytucjonalnych po to, aby przeciwdziałać istniejącym problemom społecznym. Po drugie, polityczna wersja teorii mobilizacji zasobów podkreśla zewnętrzne czynniki prowadzące

do mobilizacji społecznej. Podstawowe znaczenie ma tutaj wspomniana struktura możliwości politycznych. Działania kontestacyjne zawsze prowadzą do zetknięcia się protestujących z władzą państwową i są traktowane jako przejaw aktywności politycznej. Państwo jest tu zatem podmiotem sprawczym, organizującym reguły gry (ekonomicznej, społecznej, politycznej). Przyjmuje na siebie zwykle rolę adresata żądań protestujących, a walka polityczna o wartości i dobra, które zostały przed chwilą wymienione, jest grą o sumie zerowej. Aby ktoś zyskał, ktoś musi stracić.

Z kolei mobilizacja społeczna oparta na poziomie przekonań (emocji) najlepiej wpisuje się w metaforę społeczeństwa jako „pola walki” (zarówno w wersji konfliktu, jak i wymiany). Powodów tego jest kilka. Po pierwsze, metafora „pola walki”, i dodajmy, jej pochodna w postaci ujęcia społeczeństwa jako „rynku”, wymieniając powody zbiorowej mobilizacji, podkreślają przede wszystkim brak dostępu do dóbr części członków społeczeństwa, chęć zaspokojenia potrzeb indywidualnych i zbiorowych, walkę o utrzymanie pozycji społecznej, poczucie upośledzenia społecznego, niesprawiedliwość czy podział społeczeństwa na biednych i bogatych. Przede wszystkim jednak konflikt o te wartości charakteryzuje emocjonalna kalkulacja, co wydaje się wspólnym elementem tej wizji społeczeństwa i teorii zachowania zbiorowego. Ta ostatnia przypisuje istotną rolę właśnie spontaniczności działań zbiorowych. Ponadto w metaforze społeczeństwa jako „pola walki” czy „rynku” wpisana jest swoista logika powstawania konfliktów społecznych, oparta na dominacji i podporządkowaniu. Jak wskazaliśmy, stabilność układów społecznych jest przemieszana z okresami wzmożonego napięcia społecznego. Ten sposób rozumowania jest zgodny z tym, co proponuje teoria zachowania zbiorowego. Można powiedzieć, że obie te wizje współgrają. Wydaje się zatem, że jest to dominujący rys procesu mobilizacji, w związku z czym w tej perspektywie teoretycznej nazwiemy go mobilizacją emocjonalną, właściwą teoriom zachowania zbiorowego.

Zgodnie z jej propozycją proces ten jest uruchamiany na skutek napięć, czy też, jak powiedzieliśmy już wcześniej, zgrzytów pojawiających się w mechanizmie społecznym. Punkty zapalne mobilizacji ułożone są na trzech poziomach systemu: jednostkowym – tu mobilizacja oparta jest na indywidualnych pobudkach i może prowadzić do ograniczonych zakresowo i partykularnych wybuchów niezadowolenia; normatywnym, w rezultacie czego działania zbiorowe (ruchy społeczne) rekonstruuja system w wymiarze regulującym ludzkie zachowania; na poziomie wartości – walka toczy się tu o przeformułowanie sfery aksjologicznej legitymizującej cały system. Sądzimy, że motywy stojące za mobilizacją, chociaż ułożone na różnych poziomach, mają w gruncie rzeczy ten sam strukturalny charakter, a to, na którym poziomie systemu działania zbiorowe zostaną uruchomione, pokazuje dotkliwość niedogodności wynikającej z napięć tkwiących w systemie. Począwszy od poziomu jednostkowego, na którym skala niedogodności jest ograniczona, na sferze wartości, kiedy jej zakres jest największy i obejmuje większą część społeczeństwa, skończywszy. Jak pamiętamy, w ramach teorii zachowań zbiorowych mamy też mniej wpływowe jej odmiany, to znaczy teorię relatywnej deprywacji i teorię społeczeństwa masowego. Obie w gruncie rzeczy, opisując motywy stojące za mobilizacją, odwołują

się zasadniczo do stanów ludzkiego umysłu, a więc akcentują deprywację lub alienację (teoria społeczeństwa masowego).

Wykorzystana przez nas metafora społeczeństwa jako „teatru” wydaje się współgrać w największym stopniu z procesami mobilizacji opisywanymi przez teorię nowych ruchów społecznych. Warto tu podkreślić, że teoria ta nie jest jednolita i właściwie należałoby mówić o teoriach, a nie jednej teorii. Wspomniani już wcześniej przez nas badacze i teoretycy ruchów społecznych starają się budować własne wizje tych działań zbiorowych. Bez wdawania się w szczegóły ich koncepcji, należałoby jednak wskazać te ich wątki, które przedstawiając istotę procesów mobilizacji, wykazują jednocześnie związki z „teatralną” wizją społeczeństwa. Naszym zdaniem jest kilka takich właściwości procesów mobilizacyjnych. Przede wszystkim to orientacja mobilizacji na cele o charakterze kulturowym i tożsamościowym. Kwestia tożsamości w późnonowoczesnym społeczeństwie zyskuje pierwszorzędną rangę i jednocześnie jest związana z rolą społeczną, która to z kolei zajmuje centralne miejsce w ramach metafory społeczeństwa jako „teatru”. Jak sądzimy, kwestia tożsamości pozwala przezwyciężyć mikrosocjologiczną perspektywę proponowaną przez tę metaforę i uchwycić zbiorowy wymiar ludzkiej aktywności. Ponadto mobilizacja w nowych ruchach społecznych w znaczący sposób przejawia się procesami sieciowania, przez co ruchy traktowane są często jako sieci społeczne (Gusfield 1994: 62). Taka perspektywa podkreśla rolę interakcji w procesach mobilizacji. Idąc dalej, można również wskazać na ważną rolę symboli i znaczeń, do których odwołują się nowe ruchy społeczne. Budowanie ram znaczeniowych, które ma charakter interaktywny i dyskursywny, bywa często ich strategią mobilizacyjną (Gamson 1992: 111). Wreszcie radykalizm działania nowych ruchów społecznych, które programowo realizują cele całościowe, holistyczne, obejmujące interesy całego społeczeństwa, a więc niezwykle ważne z ich perspektywy i niepodlegające negocjacji, powoduje, że strategie działania nowych ruchów społecznych zawierają w sobie spory pierwiastek spontaniczności, w przeciwieństwie do racjonalnej kalkulacji. Często w związku z tym zewnętrzne przejawy ich mobilizacji materializują się w postaci demonstracji i happeningów, które zawierają w sobie wiele teatralnych elementów. W tych działaniach wyrażają wówczas całą swoją istotę, polegającą na braku struktury, amorficzności, spontaniczności i wielości poglądów. Mając na uwadze te argumenty, ten typ mobilizacji proponowany przez nowe ruchy społeczne nazwiemy mobilizacją sieciową.

Wreszcie ujęcie społeczeństwa jako „protestu”. Jak już powiedzieliśmy, społeczeństwo w tej perspektywie w sposób najpełniejszy realizuje swoją podmiotowość wyrażającą się między innymi aktywnością ruchów społecznych, skutkującą nieustannym procesem zmian społecznych. Mobilizacja społeczna odbywa się tutaj niemal codziennie, podlegając swoistej instytucjonalizacji. Dobrze tę sytuację opisują zarówno niektóre teorie nowych ruchów społecznych, jak i koncepcje neoinstytucjonalne. W pierwszym przypadku mamy na myśli koncepcję Alaina Touraine'a (2010). Jej głównym rysem jest to, że ruch społeczny traktuje jako przejaw jednego z głównych konfliktów społecznych, który toczy się wokół kontroli nad historycznością, czyli uświadomioną interwencją w proces funkcjonowania społeczeństwa. Ruch społeczny jest „prowadzoną na poziomie historyczności walką,

gdzie w grę wchodzi najbardziej ogólne zasady społecznego tworzenia rzeczywistości społecznej” (Kuczyński, Frybes 1994: 39). Tak rozumiany ruch społeczny powoduje swoistą polaryzację społeczeństwa na tych, którzy walczą o zachowanie lub zmianę pewnych wartości kulturowych. W tym przypadku chodzi o stosunek do tego wszystkiego, co niesie ze sobą modernizacja. W ten sposób mobilizacja dotyczy jeśli nie całego społeczeństwa, to jego większości, co może prowadzić do wniosku, że ruchem społecznym jest samo społeczeństwo. Zwłaszcza że ruch społeczny rozpatrywany jest przez Touraine’a jako obiekt o daleko idącym stopniu ogólności, niedający się ująć w ramy organizacyjne.

Zupełnie inaczej widzi to wspomniany neoinstytucjonalizm, który podkreśla istnienie tak zwanych „populacji” organizacyjnych (organizacje konkurujące o wspólne zasoby i zależne od nich) i „pól” organizacyjnych (różne, ale funkcjonalnie podzielone i współzależne organizacje). Charakter mobilizacji, zgodnie z tą perspektywą, jest zbliżony do tego, co prezentuje teoria mobilizacji zasobów. Ma on jednak charakter stały i dobrze zorganizowany. Polega na kooperacji i wymianie zasobów pomiędzy organizacjami w celu przezwyciężenia niedomagań pod względem ich posiadania. Dominującym rysem procesów mobilizacji zachodzących w społeczeństwie charakteryzowanym przez metaforę „protestu” jest ich ciągłość. W związku z tym proponujemy nazwać ten typ mobilizacji permanentną.

Konkluzje

Artykuł ten jest próbą opisania, uporządkowania i przede wszystkim wzajemnego powiązania problematyki z zakresu pracy socjalnej (problemów społecznych) i teorii ruchów społecznych. Swego rodzaju tłem dla tych rozważań były cztery metafory społeczeństwa, które w odmienny sposób ilustrowały nie tylko jego funkcjonowanie, ale również określały pulę właściwych mu problemów społecznych oraz przede wszystkim sposoby reakcji na te problemy społeczne w postaci procesów mobilizacji. Artykuł został zbudowany wokół kilku głównych pojęć, takich jak: społeczeństwo, zmiana społeczna, problem społeczny, ruch społeczny i mobilizacja społeczna. Konkludując, chcielibyśmy ich wzajemne związki przedstawić za pomocą tabeli (zob. Tabela 2).

Tabela 2. Problemy społeczne i procesy mobilizacji w perspektywie zmiany społecznej

Metafora społeczeństwa	Mechanizm generowania problemów społecznych	Procesy mobilizacji społecznej	Teorie ruchów społecznych
Organizm (system)	Dezorganizacja i nierównowaga społeczna	Mobilizacja instytucjonalna	Teoria mobilizacji zasobów
Pole walki (konflikt i wymiana)	Nierówności i niesprawiedliwość społeczna	Mobilizacja emocjonalna	Teoria zachowania zbiorowego
Teatr	Niedostosowanie do pełnienia ról społecznych	Mobilizacja sieciowa	Teorie nowych ruchów społecznych
Protest	Dezorganizacja, nierówności, niedostosowanie	Mobilizacja permanentna	Teorie cykli protestu

Źródło: Opracowanie własne.

Zaproponowane uporządkowanie przedstawionej w artykule problematyki ma charakter względny. Służy raczej ułatwieniu prowadzenia analiz z zakresu problemów społecznych oraz szeroko rozumianej zmiany społecznej, a w jej ramach aktywności ruchów społecznych, natomiast nie może być traktowane jako gotowe narzędzie analityczne użyteczne do prezentacji konkretnych metod i technik działania z zakresu pracy socjalnej. Wydaje się bowiem, że współcześnie akceleracja procesów zmiany społecznej generuje w sposób szczególny narastanie zjawisk, które ująć można w kategoriach problemów społecznych. Włączenie do ich analizy wątków teorii ruchów społecznych pozwala, naszym zdaniem, lepiej opisać i zrozumieć te zjawiska, a dzięki temu skuteczniej im przeciwdziałać. Dlatego też, chociaż poszczególne teorie ruchów społecznych w dość wyraźny sposób korespondują z poszczególnymi metaforami społeczeństwa, co sugeruje, że są szczególnie użyteczne w ramach takiego a nie innego ujęcia społeczeństwa, to naszym zdaniem współcześnie nie sposób zrezygnować z którejkolwiek z nich. W tym sensie wszystkie one zachowują swój potencjał deskryptywny i eksplanacyjny.

Bibliografia

- Blumer H. (1967). *Collective Behavior*, w: A. McClung Lee (red.), *Principles of Sociology*. Barnes & Noble, New York: 168–216.
- Buechler S.M. (2008). *Teorie nowych ruchów społecznych*, w: K. Gorlach, P. Mooney (red.), *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 161–188.
- Frysztański K. (2000a). *Praca socjalna*, w: W. Kwaśniewicz i in. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 3. Oficyna Naukowa, Warszawa: 180–182.

- Frysztański K. (2000b). *Problemy społeczne*, w: W. Kwaśniewicz i in. (red.), *Encyklopedia socjologii*, t. 3. Oficyna Naukowa, Warszawa: 205–208.
- Gamson W.A. (1992). *Talking Politics*. Cambridge University Press, New York.
- Gamson W., Fireman B., Rytina S. (1982). *Encounters with Unjust Authority*. Dorsey Press, Homewood, IL.
- Gliński P. (1996). *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*. Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Gorlach K. (1998). *Spoleczne mechanizmy genezy i identyfikacji problemów społecznych*, w: K. Czekaj, K. Gorlach, M. Leśniak (red.), *Labirynty współczesnego społeczeństwa*. Śląsk, Katowice: 39–71.
- Gorlach K. (1998). *Zmiana społeczna a problemy społeczne*, w: K. Czekaj, K. Gorlach, M. Leśniak (red.), *Labirynty współczesnego społeczeństwa*. Śląsk, Katowice: 163–210.
- Gusfield J.R. (1994). *The reflexivity of social movements: Collective behaviour and mass society revisited*, w: E. Larana, H. Johnston, J.R. Gusfield (red.), *New Social Movements. From Ideology to Identity*. Temple University Press, Philadelphia: 58–78.
- Klandermans B., Tarrow S. (2008). *Mobilizacja w ruchach społecznych: o syntezie koncepcji europejskich i amerykańskich*, w: K. Gorlach, P. Mooney (red.), *Dynamika życia społecznego. Współczesne koncepcje ruchów społecznych*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 64–97.
- Kleotko M., Gorlach K. (2013). *Trójkąt niebermudzki: sceny, sieci i ruchy społeczne w rozwoju obszarów nie tylko wiejskich*. „Acta Universitatis Lodzianis”, 44: 25–38.
- Knoke D., Wisley N. (1990). *Social movements*, w: D. Knoke (ed.), *Political Networks. The Structural Perspective*. Cambridge University Press, Cambridge–New York: 57–84.
- Kuczyński P., Frybes M. (1994). *W poszukiwaniu ruchu społecznego. Wokół socjologii Alaina Touraine'a*. Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- Lang E.G., Lang K. (1961). *Collective Dynamics*. Crowell, New York.
- McAdam D. (1982). *Political Process and the Development of Black Insurgency*. University of Chicago Press, Chicago.
- McCarthy D.J., Zald N.M. (1977). *Resource mobilization and social movements: A partial theory*. „American Journal of Sociology”, 82 (6): 1217–1241.
- Offe C. (1995). *Nowe ruchy społeczne. Przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, w: J. Szczupaczyński (red.), *Władza i społeczeństwo*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa: 226–233.
- Olson M. (1965). *The Logic of Collective Action*. Harvard University Press, Cambridge.
- della Porta D., Diani M. (1999). *Social Movements*. Blackwell, Oxford.
- della Porta D., Diani M. (2009). *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, tłum. A. Sadza. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Radwan-Pragłowski J., Frysztański K. (2009). *Miłosierdzie i praktyka. Społeczne dzieje pomocy człowiekowi*. Śląsk, Katowice.
- Rucht D. (1988). *Themes, logic and arenas of social movements: A structural approach*, w: B. Klandermans, H. Kriesi, S. Tarrow (red.), *From Structure to Action: Comparing Social Movements Research Across Cultures. International Social Movement Research* (t. 1). CT: JAI Press, Greenwich–London: 305–328.

- Smelser N.J. (1962). *Theory of Collective Behaviour*. The Free Press, New York.
- Sztompka P. (1982). *Dynamika ruchu odnowy w świetle teorii zachowania zbiorowego*. „Studia Socjologiczne”, 3–4: 69–93.
- Sztompka P. (1993). *The Sociology of Social Change*. Blackwell Publishing, Oxford.
- Sztompka P. (2005). *Socjologia zmian społecznych*. Znak, Kraków.
- Tarrow S. (1994). *Power in Movement. Social Movements, Collective Action and Politics*, wyd. 1. Cambridge University Press, New York–Cambridge.
- Tarrow S. (1998). *Power in Movement. Social Movements and Contentious Politics*, wyd. 2. Cambridge University Press, New York–Cambridge.
- Tilly Ch. (1978). *From Mobilization to Revolution*. Random House, New York.
- Tilly Ch. (1984). *Social Movements and National Politics*, w: W. Bright, S. Harding (red.), *State Building and Social Movements*. Michigan University Press, Ann Arbor, MI: 297–317.
- Touraine A. (2010). *Samotworzenie się społeczeństwa*. Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- Turner J. (2004). *Struktura teorii socjologicznej. Wydanie nowe*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Turner R.H., Killian L.M. (1972). *Collective Behaviour*. Englewood Cliffs, New York.
- Wright B., Weiss J.P. (1980). *Social Problems*. Little, Brown and Company, Boston–Toronto.